Nr. 339 — We Lwowie — Środa 7. Grudnia 1898 — Rok XXXVIII

Przedpłata na „Gaz. Nar." wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i td. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmuje się we Lwowie: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika l. 3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 20 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünergasse 12 — M. Dueks Nachf. Max Augenfeld & Emerich Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler; G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichman & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Z WĘGIER.

Lwów, 6 grudnia.

Prześladować w najohydniejszy sposób narodowości niemadiarskie we Węgrzech, prześladować i podkopywać katolicyzm i oraz prawosławie na każdym kroku, przy każdej wymyślonej sposobności, podżegać przeciw ministerstwom austryackim bodaj przez swoje organa i przez swoich żydków, mających potężne wpływy dziennikarskie w niemieckiej prasie austryackiej, zohydzać Austryę wszędzie i zawsze, przedstawiać ją jako dyszącą jeszcze jedynie siłą Węgier, przedstawiać ją oraz jako łupiezcę, dyszącego jedynie na obłowienie się krwawą pracą węgierską, niszczyć wykrętnem tłumaczeniem ustaw ugodowych produkcyę surową i przemysłową krajów austryackich, podkopywać armię wspólną, ograbiać powoli koronę z jej praw odwiecznych na rzecz ministerstw węgierskich — to było, odkąd ojciec Węgier nowoczesnych, prawy Deak zeszedł z widowni, ciągłą taktyką gabinetów węgierskich, tak Kolomana Tiszy, jak Szilagyego, jak Weckerlego. I jeżeli który gabinet zaczął jakokolwiek wracać do przykazań uczciwości, wnet go obalano. Najdalej posunął się w tej taktyce właśnie gabinet Banffyego, którego madiaryzm wyforował do steru rządów z powodu, że jako nadżupan w Siedmiogrodzie br. Banffy zasłynął jako dzielny prześladowca tamtejszych Rumunów i Sasów, jako gbur nieokrzesany, i poza mentą madiarską niczego nieuznający.

I w tej taktyce zaślepiony Banffy dopuszczał się tego, że koszutowców popierał przy wyborach, że kumał się z nimi gdzie się wydawało potrzebnem, bez względu na koronę i na potrzeby kraju, że wreszcie postanowił bogaty kościół katolicki ograbić z jego dóbr, tak jak ograbiono już wiele instytucyj katolickich, i ministra prezydenta węgierskiego uczynić papieżem prawosławnych Serbów węgierskich. Wreszcie zapragnął zadać cios zabójczy kościołowi katolickiemu, pragnąc z unitów węgierskich stworzyć „narodowy" kościół węgierski, z liturgią nawskróś madiarską, zaczemby następnie także łacinników zmuszano do zaprowadzania tej liturgii, i w ogóle do oderwania się od ścisłej z kościołem łączności.

Ale taktyka ta spowodowała rozluzowanie się umysłów madiarskich, podżeganych przez neożydowizm, który właściwie rządzi Węgrami, a którego celem jest wszędzie — klasycznym tego świadkiem obecnie Francya, i podsycanie socyalizmu pieniądzmi, wpływami i udziałem swoich delegatów — rozpychać, rozbijać wszelkie sprychy i spójnie społeczeństwa i państwa, aby, swobodny od wszelkiego patryotyzmu, od wszelkiego uczucia religijnego, arrogancyą i sprytem w krążeniu po kresach kodeksów karnych, mógł się obławiać snadniej, jakoż w słynnej z oszczędności ludu Francyi garstka 40.000 żydów już czwartą część ruchomego mienia francuskiego zagarnęła. Kiedy rząd wszystkiego, przeciw komu zechce, pozwalać sobie może, to dlaczegoż namby także nie wolno przeciw rządowi? — zawołały rozhukane szowinistyczne umysły madiarskie — i Banffy obaczył się nagle ze swoją większością parlamentarną nad otchłanią.

Temi dniami obchodzono w Budapeszcie, po cichu ze względu jakoby na żałobę dworską, 25 rocznicę zlania Pesztu i Budy w jedno miasto. Odbyła się tam scena ciekawa. Nie wniesiono zdrowia króla — w drugim zaś toaście, na cześć ministrów „a zwłaszcza Banffiego" wzniesionym, wzniesiono im gorąco zaufanie, z życzeniem, aby się skończyła niebezpieczna dla liberalizmu i Węgier obstrukcya. Dziękując powstał Banffy mówiąc:

„Ministerstwo należy dbać o interesa Węgier, o liberalnyrządów ustrój, o ubezpieczenie ekonomicznych interesów Węgier (huczne eljen! i oklaski), a mogę powiedzieć, i o utrzymanie konstytucyi i parlamentaryzmu węgierskiego (Eljen! tak jest!) Mamy ciężkie walki do staczania; i możem już za wiele powiedział, jednakowoż dodać muszę, i oby to dobrze zrozumiano! — *nadszedł czas, w którym walkę na śmierć i życie o tę zabezpieczoną od 31 lat konstytucyę Węgier prowadzić musimy a nawet powiedziałbym: o przyszły rozwój Węgier*" (Żywe: tak jest!)

Od Austryi wymagał Banffy absolutnie, aby sprawy ugodowe parlamentarne, przez Radę państwa uchwalone zostały, gdyż tego wymaga węgierska interpretacya ustaw ugodowych. Otóż stać się może, iż Rada państwa — jeżeli jej obstrukcyoniści nabiorą rozumu — załatwi sprawy ugodowe, a natomiast nie załatwi ich sejm węgierski! Co wtedy uczyni nadęty Banffy?... Ale zanosi się na rzecz jeszcze gorszą, bo na to, że obstrukcya węgierska nie dopuści ostatecznego uchwalenia budżetu węgierskiego — i madiaryzm nie zechce żadnych płacić podatków. Opozycya węgierska zapowiada na ten tydzień wielkie burze w sejmie; drugi wiceprezydent Izby posłów ma się usunąć, i podobno Banffy ujrzał się zmuszonym posłać do opozycyi swoich powierników z propozycyą kompromisu.

Tymczasem w samemże łonie gabinetu Banffiego wyłoniła się scysya. Minister dla spraw kroackich p. Josipowicz miał się podać do dymisyi, a jest on w węgierskiej Izbie posłów przewódzcą delegowanych do niej przez sejm kroacki 40 deputowanych, którzy zawsze szli z rządem, i gdyby obecnie się odstrychnęli, większość dla rządu byłaby tak jak straconą. Może dymisya Josipowicza nie sprowadzi zerwania stosunków Kroacyi z Węgrami, ale niesłychanie dla samychże Węgier i nieskończenie ważnym jest ten fakt dla którego jak donoszą, Josipowicz usuwa się z gabinetu. Mianowicie oświadcza on, że może do nowego roku prowizoryum budżetowe nie zostanie uchwalone, zaczemby od 1 stycznia nie miał prawa pobierać podatków, i gdyby rząd ośmielił się poza Nowy rok prowadzić stan nielegalny, on, Josipowicz musiałby z tego wyciągnąć konsekwencyę, tj. złożyć swoją tekę ministeryalną. Rzecz ta jednak nie jest jeszcze dokładnie wiadomą.

Nosił Banffy, poniosą Banffiego. I nie byłaby to dla nikogo szkoda — ale wyuzdanie parlamentaryzmu, czyniące niemożliwemi żadne rządy, niweczące wszystko, co dla kraju czynić należy, już się przejadło Francuzom, Włochom, Hiszpanom i tam może nastąpi opamiętanie. Ale nie we Węgrzech żydo-madiarskich. .

Koleje lokalne.

Krakowski *Czas* otrzymuje ze Lwowa następującą informacyę w sprawie galicyjskich kolei lokalnych i akcyi różnych władz na tem polu:

Na dzień 12 bm. zwołał marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni krajową radę kolejową na czwartą zwyczajną sesyę. Na sesyi tej przedstawionem będzie między innemi sprawozdanie z postępu krajowej akcyi kolejowej za czas od dnia 1 maja do 25 listopada br.

Na ubiegłej sesyi z dnia 2 czerwca br. powzięła krajowa rada kolejowa na wniosek dr. Leo uchwałę doradzającą wydziałowi krajowemu, aby zwołał ankietę reprezentantów korporacyi i towarzystw ekonomicznych krajowych celem porozumienia się co do zasad organizacyi krajowego biura taryfowego.

Na wniosek p. Piepesa-Poratyńskiego wyraziła rada kolejowa zdanie, iż wobec posuniętego stanu budowy kolei, objętych pierwszym okresem, należy przystąpić do przygotowania okresu drugiego, a to w podwójnym kierunku, to jest spowodowania zgłoszeń nowych projektów, jakoteż przedstawienia wniosków na najbliższy sejm podniesienia funduszu kolejowego do wysokości złr. 600 000 rocznej subwencyi.

Ponieważ na posiedzeniu pomienionem obecnych było tylko sześciu członków, a do ważności uchwał potrzebną jest w myśl postanowień § 7 ustanowionego przez sejm statutu organizacyjnego galicyjskiej krajowej rady kolejowej obecność przynajmniej ośmiu członków prócz przewodniczącego, przeto obie powyższe uchwały przedstawione zostaną na obecnej sesyi do wiadomości i do ewentualnego dodatkowego zatwierdzenia.

Wedle sprawozdania przygotowanego dla rady kolejowej, obecny stan linij pierwszego programu krajowej akcyi kolejowej przedstawia się w następujący sposób:

a) *Linie już wybudowane*: 1) Borki Wielkie-Grzymałów i 2) Łupków Cisna. Wyniki eksploatacyi obu tych linij za r. 1898 zostaną przedłożone radzie kol. na następnej sesyi po otrzymaniu dat od dyrekcyi kolei państwowych, na podstawie studyów ogólnych krajowego biura kolejowego stwierdzono jednak, że ruch na obu tych liniach znacznie wzrasta. Czysty dochód z eksploatacyi kolei Borki Wielkie Grzymałów od dnia 12 sierpnia 1897 do 31 grudnia 1897 wynosił 6790 zł. 21 ct. Dochody brutto za cały rok obliczone w przybliżeniu z wyników za $4^1/_2$ miesiąca 1897 r. wynosiłyby 47.100 zł, czyli 1430 za kilometr a rozchody za cały rok 28.640 zł, czyli 868 zł. za kilometr. Wedle prowizorycznych zestawień dochód brutto od dnia 1 stycznia 1898 do dnia 31 października 1898 roku wynosił 46.968 zł. co wskazuje na znaczny wzrost ruchu.

W ciągu miesiąca października przeprowadziła jeneralna inspekcya wspólnie z organami wydziału krajowego i dyrekcyi kolei państwowych zbadanie linii Łupków-Cisna co do możności zaprowadzenia na niej ruchu osobowego i na podstawie pomyślnego wyniku tych badań komisyjnych udzielono zezwolenia na otwarcie ruchu osobowego na te, kolei 20 października br.

b) *Linie w budowie*: 1) Trzebinia-Skawce. Budowa kolei tej postąpiła bardzo znacznie, gdyż prawie wszystkie roboty ziemne i objekty są już na ukończeniu, a również uskuteczniono kładzenie nawierzchni na całej prawie linii z bardzo nieznacznemi tylko przerwami.

W robocie jest jeszcze jeden większy most na rzece Skawie na klm. 39 w gminie Woźnikach, oraz przejazd górą po nad koleją północną w Trzebini. Budowa tego ostatniego objektu opóźniła się z powodu rozlicznych przeszkód, stawianych przez zarząd kolei północnej. Budynki wszystkie są już pod dachem, a obecnie dokonuje się tylko wyprawa wewnętrzna.

Roboty na stacyach złączenia są również w pełnym toku, wyjątek stanowi jedynie stacya Wadowice, co do której nie ukończono jeszcze rokowań z koleją północną ces. Ferdynanda.

Wymogi wojska oraz zarządu kolei państwowych co do wyposażenia stacyi złączenia w Spytkowicach i Skawcach, jak niemniej współudział kolei Trzebinia-Skawce w kosztach urządzeń parowoźniczych na stacyi Susze, ze względu na to, iż ruch urządzonym będzie w ten sposób, że pociągi kolei Trzebinia-Skawce dochodzić będą aż do Suchy, w szczególności zaś potrzeba budowy osobnej stacyi Trzebini, oraz przyczynienia się do kosztów rozszerzenia stacyi Wadowic, spowodowały, iż musiano skorzystać z upoważnienia, udzielonego przez sejm dnia 15 luteg 1897 roku w przedmiocie podwyższenia kapitału zakładowego o kwotę 200.000 zł.

Wskutek prośby, wniesionej przez towarzystwo akcyjne kolei lokalnej Trzebinia-Skawce, zamierza Wydział krajowy wnieść obecnie do sejmu upoważnienie do objęcia przez kraj dwóch trzecich części powyższej kwoty w zamian za akcye pierwszeństwa kolei Trzebinia-Skawce.

Nadto postanowiło towarzystwo akcyjne kolei Trzebinia-Skawce nabyć kolej górniczą Trzebinia Siersza za kwotę 250.090 zł. płacąc obecnemu właścicielowi powyższą sumę akcyami pierwszeństwa.

2) Linia Chabówka-Zakopane. Budowa kolei tej postąpiła znacznie. Roboty ziemne w miejscach gdzie grunta wykupiono, są prawie na ukończeniu. To samo dotyczy również objektów.

Wykupno gruntów opóźniło się nieco dlatego, iż z powodu zbyt wygórowanych żądań właścicieli, musiano prawie na całej linii przeprowadzać oszacowania sądowe, obecnie jednak jest już przeszło 80 procent gruntów nabytych, co do reszty zaś w tej chwili kończy już komisya szacunkowa czynności tak, że z początkiem grudnia wszystkie grunty będą już w rękach przedsiębiorstwa.

Budynki są z nielicznymi wyjątkami pod dachem.

Rozwózka szyn i progów odbywa się na całej linii.

W dniu 14 września ukonstytuowało się towarzystwo akcyjne i będzie miało na razie siedzibę w Wiedniu aż do ukończenia budowy, poczem przeniesie się do Lwowa. Prezesem rady zawiadowczej obrany został Władysław hr. Zamoyski, zastępcą prezesa p. Kargl. Prócz tego weszli do rady zawiadowczej pp Jaxa Chamiec, Deyma, Schwarzenberg Czerny i Werner.

3) Linia Delatyn - Kołomyja - Stefanówka Komisya reambulacyjna dla całej linii została już przeprowadzoną Roboty ziemne około budowy postąpiły znacznie naprzód. To samo dotyczy objektów i budynków. Wykupno gruntów postępuje stosunkowo wolniej a to z powodu trudności, na jakie natrafiono u właścicieli szczególnie większych posiadłości tak, że dla znaczniejszej części linii musiano sądowe oszacowanie przeprowadzać.

Komisya sądowa szacunkowa jeszcze czynności nie ukończyła, dotychczas wykupiono jednak już przeszło 60 procent gruntów, a liczyć można na pewno, że do wiosny oddane będą przedsiębiorstwu grunta na całej linii. Rozwózka szyn i progów jest w pełnym toku.

Obecnie toczą się rokowania z zarządem kolei państwowych co do rozszerzenia stacyi Kołomyi, oraz z zarządem nowych bukowińskich kolei lokalnych co do rozszerzenia sta-

---

31

SPADKOBIERCY.

Powieść

Przez

W. Heimburgerową.

(Ciąg dalszy).

Znowu milczenie, czego już nie zauważył Anto, niecierpliwy bowiem z natury, zaczął się rzucać i jęczeć pod ręką sondującego rany doktora.

— Krysiu! krzyknął wreszcie — ratuj mnie... bo nie wytrzymam!

— Wytrzymasz — odparła z gorączkowemi wypiekami na twarzy — nie wiesz jeszcze, ile człowiek znieść może!

— I w dodatku nie ruszać się wcale! Jak długo każecie mi leżeć?

— Co najmniej jakie ośm do dziesięciu dni — odparł stanowczo lekarz — co zresztą pod opieką takiej jak pani Krysia dozorczyni, nie będzie o ile wiem zbyt ciężką karą. W takich warunkach byłbym sam gotów...

— Tak, nie odstąpię cię, uczynię wszystko, co w mojej mocy — rzekła stłumionym głosem Krystyna.

Cierpiał jednakże tak strasznie, że dalszy opatrunek stał się niemożliwym, trzeba było zatem uciec się do chloroformu. Krystyna nie ustaje w roli zaimprowizowanego asystenta.

Z początku Anto leży spokojnie, po chwili zaczyna rzucać się, bronić, krzyczeć na całe gardło, wreszcie uspokaja się znowu lecz wpada znów w fazę mówienia, a czego wtedy nie mówił!

Krystyna zaś nie może uciec, musi stać musi wysłuchać wszystkiego.

Wzywał z kolei Fanny, Edytę. — Edyto moje ty światło! me życie! — Dalej gniewał się na Krystynę, że mu nie schodzi z drogi, że zasłania ukochane... — Precz, precz! — krzyczał — nie mogę już patrzeć na ciebie, nie mogę! Weźcie ją, weźcie daleko, niechże już jej raz nie widzę!

— Takie to już u większości naszych pacyentów dziwne obyczaje — mówił lekarz nie przywiązując ani do krzyków, ani do treści słów Anta najmniejszej wagi — chirurdzy notują niejednokrotnie wypadki, w których najdelikatniejsze z natury i pod każdym względem starannie wychowane kobiety używają pod wpływem narkozy takich przekleństw i wyrazów, że nieświadomym włosy stają na głowie, wyrażeń, których, można za to ręczyć, ani nawet w myśli nie wymówiły w życiu, Podobnie i tu mogę z czystym sumieniem przysiądz, że owa Fanny i Edyta obchodzą go w rzeczywistości tyle, co wróble na dachu.

Krystyna nie odpowiedziała nic, lecz kiedy po dyagnozie lekarz oświadczył:

— No, dzięki Bogu, nie jest ani o połowę tak źle, jak przypuszczałem. Małżonek pani może sobie powiedzieć, że nie zasłużony a szczęśliwy. Tylko prawy obojczyk złamany, z resztą łopatki oraz ramienia, skończyło się na silnem stłuczeniu, więcej bolesnem niż niebezpiecznem! — wtedy dopiero odetchnęła i zadała pytanie:

— I jak pan sądzi, w jakim mniej więcej czasie wróci do zupełnego zdrowia?

— Co do dnia przewidzieć nie mogę, lecz w każdym razie jestem pewny, że ani dziś, ani jutro nie rzuci się dla fantazyi dwóch podlotków w ogień.

— Jakich podlotków? — spytała zdumiona Krystyna.

— To pani jeszcze nic nie wie? — odparł ściągając bandażami chore ramię. Mogę zatem, jako naoczny świadek, powtórzyć rzecz całą *ab ovo*, na parę bowiem minut przed pożarem przywlokłem się do Altwitz. Hrabina wezwała mnie do swej blednicowej wnuczki, która tam obecnie przebywa. Otóż, jak to już wspominałem, oba podlotki, a mianowicie moja pacyentka, mówiąc nawiasem, zapalona protektorka zwierząt i drugie, to urocze licho Edyta, ledwie krzyknęli „gore", rzuciły się ratować konie. Co prawda, ludzie do tego stopnia potracili głowy, że jedynie dzięki przytomności obu tych dziewcząt, znaczna część stadniny nie poszła z dymem. Za to spotkała hrabiankę nie miła przygoda, gdyż poturbował ją jakiś oszalały na widok płomieni źrebak. Prócz paru sińców i lekkiego stłuczenia, nic się jej zresztą nie stało, ale że to biedactwo wątłe i bezkrwiste, więc ma się rozumieć byliśmy o nią w niemałym strachu. Zabieramy ją zatem do pokoju, znosimy co kto może, gdy nagle krzyknęła! „Edyto, na miłość Boską!... Neptun tam w stajni, ratuj!..." Ów zaś Neptun, to chory neufundlander, jeden z licznych faworytów hrabianki. Edyta nie dała sobie dwa razy powtarzać: wypaść jak strzała i zniknąć w kłębach buchającego zewsząd dymu, było dziełem jednej chwili. Paru ludzi rzuciło się na ratunek, najpierwszy jednak ze wszystkich...

— Mój mąż — dokończyła Krystyna.

— Tak, pan Mohrmann — powtórzył doktor rzucając się na fotel zmęczony i wyczerpany do najwyższego stopnia.

Krystyna teraz dopiero zauważyła jego mokre i zczerniałe od dymu ubranie.

— Kiedy nareszcie po upływie paru sekund, które nam wszystkim zdawały się wiekiem, wyniósł tamtą waryatkę z ognia, nim zdążyliśmy się obejrzeć, wpadł tam po raz drugi, i tu, istny cud Boży, że przez marnego psa nie zeszedł ze świata. W tejże bowiem chwili, gdy wlokąc drżące z tlejącą już sierścią psisko, ukazał się w progu, nagle spada nań płonąca belka. To już mniej więcej wszystko, resztę bohaterskich czynów opowie hrabia Altwitz. A teraz pani Krysiu, jeżeli łaska, proszę o szklankę koniaku; muszę raz jeszcze zajrzeć do Altwitz, małżonek prześpi się tymczasem spokojnie, notabene o ile nie zacznie znów gadać trzy po trzy... W każdym razie nie mamy się czego obawiać.

Krystyna przyniosła koniak i jakąś przekąskę, następnie bieliznę i ubranie.

— To się przyda — mówił doktor — po takim zwłaszcza niespodziewanym pryszniou. A w dodatku mróz nie na żarty; Po powrocie zrobi mi moja stara zimne okłady. *Probatum est*! Do widzenia!

Cicho teraz i ciemno w pokoju chorego! Krystyna siedzi nieruchomo, wpatrując się w słabe światełko przyćmionej czerwonym tulipanem świecy. Jeszcze nie zdaje sobie jasnej ze wszystkiego sprawy, jeden atoli stoi przed nią fakt, że musi ztąd wyjechać. Kiedy to jednak nastąpi? w jaki sposób? A przytem straszliwe poczucie własnej niedoli!

(C. d. n.)

cyi złączenia Stefanówki kolei Łuńany-Zaleszczyki.

4) Linia Piła-Jaworzno. Petraktacye koncesyjne dla kolei lokalnej Piła-Jaworzno zostały na dniu 18 maja 1898 r. ukończone. Koncesya na budowę i eksploatacyę tej kolei została wydana na imię p. Roberta Domsa.

Z dniem 1 października b. r. utworzono kierownictwo budowy z siedzibą w Chrzanowie. Kierownictwo to opracowuje obecnie projekt częściowej zmiany linii pod kontrolą krajowego biura kolejowego. Budowę kolei tej poruczył Wydział krajowy w porozumieniu z koncesyonaryuszem za cenę ryczałtową zł. 222.000 t. j. niższą o 9000 zł. od sumy kosztorysowej, spółce „Olewiński i Bogucki“ która buduje obecnie linię Trzebinia-Skawce z terminem ukończenia w listopadzie 1899 r.

Czynności przygotowawcze do rozpoczęcia budowy zostały już przez przedsiębiorstwo wdrożone. Wykupno gruntów poruczono adwokatowi drowi Bednarskiemu z Krakowa, który czynności potrzebne rozpoczął.

Dalsze projekty budowy kolei lokalnych. 1) Przeworsk-Bachórz. Celem umożliwienia budowy kolei tej w najbliższej przyszłości zamierza wydział krajowy przedłożyć sejmowi na obecnej sesyi wniosek podniesienia dotacyi na popieranie kolei niższorzędnych o 100.000 zł. t. j. do wysokości 400.000 zł. W ten sposób możliwem będzie udzielenie uchwalonej przez sejm gwarancyi na pożyczkę pierwszeństwa do wysokości 1,800.000 zł. na rzecz kolei Przeworsk-Bachórz.

Rokowania z rządem co do uzyskania wydatniejszego finansowego poparcia kolei tej ze skarbu państwa ponad przyrzeczoną subwencyę zł. 500.000 nie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, wobec czego wydział krajowy zażądał od interesentów prywatnych podwyższenia swych udziałów o sumę zł. 260.000. Jeżeli sprawa sfinansowania kapitału zakładowego weźmie pomyślny obrót, w takim razie nic nie będzie stało na przeszkodzie rozpoczęciu budowy z wiosną przyszłego roku, tem bardziej, że projekt szczegółowy jest już gotów i komisya reambulacyjna odnośnej linii odbyć się może zaraz z początkiem wiosny r. 1899.

Po przeprowadzeniu komisyi reambulacyjnej przystąpić będzie można natychmiast do przysądzenia budowy, względnie do rozpisania ofert.

2) W przedmiocie innych projektów kolejowych, jako to: Jasło-Żmigród-Konieczna, Krosno-Dukla, Borysław-Stebnik, Lwów-Winniki i Dębica Jasło, nie uczynili interesenci dotychczas zadość wymogom ustawy krajowej z r. 1893 dz. us. kr. l. 42.

Zresztą już dziś oświadczyć można, że nie wszystkie te koleje będą mogły być objęte nowym programem akcyi kraju na rzecz kolei lokalnych.

3) Co do połączenia kolei Chabówka-Zakopane z Węgrami, to oprócz projektu linii Nowy Targ-Suchahora, którego wypracowanie zarządził Wydział krajowy na żądanie ministerstwa kolejowego, przedłożył jeszcze Wł. hr. Zamoyski, właściciel Zakopanego, projekt linii Zakopane-Suchahora. Obydwa projekty te były przedmiotem komisyi rewizyi trasy w czasie od 18 do 29 listopada 1898 r. Komisya pomieniona na podstawie badań, na miejscu prowadzonych, uznała projekt połączenia z Zakopanego za korzystniejszy ze względu na interesy ekonomiczne, zastrzegła jednak decyzyę ostateczną w wyborze linii ministerstwu kolei po przeprowadzeniu odpowiednich studyów komercyalnych i zestawieniu rachunku rentowności.

4) Ministerstwo kolei udzieliło zezwolenia na wstępne studya linii Grzymałów-Kałaharówka i Radziszów-Mszana Dolna. O ile prywatnie wiadomo, zostało wypracowanie projektów wstępnych dla obu tych linij wdrożone.

Budowa linii Grzymałów-Kałaharówka wpłynąć może znacznie na podniesienie rentowności kolei lokalnej Borki Wielkie-Grzymałów.

Wschodnio-galicyjskie koleje lokalne: Budowa wszystkich linij wschodnio-galicyjskich kolei lokalnych została już w zupełności ukończoną. W ciągu listopada mianowicie oddano do publicznego użytku linie Czortków-Zaleszczyki, Hadyńkowce-Skała, Teresin-Iwanie Puste.

Kierownictwo budowy przeniesiono do Lwowa, gdzie nastąpić ma wypracowanie planów wykończenia oraz ostateczny obrachunek budowy. Siedziba towarzystwa akcyjnego zostanie odnośnie do postanowień koncesyi przeniesioną do Lwowa.

Budowa kolei, przez rząd projektowanych. W budowie państwowej znajduje się obecnie kolej: Chodorów-Stryj i Przeworsk-Rozwadów, a nadto wypracowuje się projekt kolei ze Lwowa przez Rudki-Sambor do granicy węgierskiej. Rewizya trasy tego projektu nastąpić ma z początkiem roku 1899, przyczem ustanowionym zostanie punkt przejścia tej kolei przez granicę węgierską.

Jeden projekt, poparty przez sejm, prowadzi na Turkę i ma przejść granicę węgierską pod Użokiem, wedle zaś drugiego projektu linia prowadziłaby na Lutowiska i przekraczała granicę węgierską koło Wołosatego. Sprawa ta jest przedmiotem studyów kierownictwa budowy.

KORESPONDENCYE.

Paryż 2 grudnia.

(*Edukacya wina. — Kolonia chrześcijańska. — Pamflet pamflecisty.*)

Nowy traktat handlowy z Włochami zapewnia korzyści Francyi, niemniej wszakże jest pomyślnym dla półwyspu Apenińskiego. Może jedni właściciele winnic francuskich będą się skarzyli, że nie dość wzięto pod uwagę ich interesy. Pośrednio dużą szkodę materyalną ponosi Hiszpania, która, korzystając z ceł różniczkowych, obciążających przywóz produktów włoskich, znajdowała dotychczas łatwy i zyskowny zbyt dla swych win pośledniego gatunku.

Trzeba mianowicie przypomnieć, że zniszczone filokserą francuskie sady winogradowe, dostarczają ledwie trochę więcej, niż trzeciej części ogólnej ilości wina, konsumowanego we Francyi lub eksportowanego za granicę pod etykietą francuską. Niedobór pokrywa przywóz wina z Algieru, Hiszpanii, Grecyi, przedewszystkiem zaś z Włoch. Większa część produkcyi tak bogatych w wino prowincyj, jak Piemont, Lombardya i Toskania wysyłaną bywała zazwyczaj do Francyi i dopiero wybuch wojny celnej utrudnił ten handel, przyczyniając właścicielom włoskich winnic znaczne straty.

We Francyi ma miejsce „edukacya“ tych win, urodzonych o setki mil od słynnych wzgórz, okalających Bordeaux, później zaś idą one w świat jako różnolite Chateau, Lafitte, Margaux itd.

Gdy p. Barrère toczył układy z przedstawicielami Kwirynału, równocześnie p. Huysmans nie zaprzestawał starań i zabiegów u Watykanu, by otrzymać od Ojca św. sezwolenie na urządzenie chrześcijańskiej kolonii artystycznej w klasztorze OO. Benedyktynów w Poitiers.

Powszechnie wiadomo, że autor „La bas“ i „Katedry“ od kilku lat wyrzekł się dawnego sposobu pisania i pod wpływem kilku duchownych stał się gorliwym chrześcijaninem. Odsunął się zupełnie od światowego życia paryskiego, w którem zresztą zawsze nieznaczny brał udział i jął smakować w poważnym ascetyzmie. Podczas tegorocznego pobytu latem w Poitiers spokojny żywot OO. Benedyktynów w położonym opodal miasta klasztorze pociągnął go tak silnie, że postanowił urządzić sobie życie w podobny sposób. Kilku przyjaciół zdecydowało się towarzyszyć mu. Ponieważ panowie ci nie chcą się wiązać surową regułą zakonną, lecz pragną tylko w zbudowanych obok klasztoru domach, żyć klasztornem życiem według cokolwiek złagodzonego trybu przeto okazała się potrzeba zezwolenia papieskiego. Tego rodzaju kolonie chrześcijańskie istniały podobno obok klasztorów w wiekach średnich, nie wydały wszakże dobrych rezultatów i zostały zniesione.

P. Huysmans i jego towarzysze pragną poświęcić się wyłącznie „sztuce chrześcijańskiej“. Nie podając w wątpliwość szczerość obecnych uczuć i przekonań p. Huysmansa, nie można się jednak obronić pewnym sceptycznym domysłom, czy w tych pięknych planach nie tkwi spory zasób chęci wywołania hałasu. O ile nawrócenie się Coppée'go musiało uczynić na każdym czytelniku jego książki „La bonne souffrance“ wrażenie zupełnej szczerości, o tyle w rozpisywanych do redakcyj listach p. Huysmansa przebija dość wyraźna fanfaronada.

A tęskne pożegnanie z dotychczasową pracownią jest wprost komiczne. P. Huysmans, po za swemi zajęciami literackiemi był wyższym urzędnikiem w ministerstwie spraw wewnętrznych i pobierał dość wysoką pensyę. Teraz, gdy podał się do dymisyi, wspomina ze łzawem rozczuleniem swój gabinet, wygodny fotel, duże jasne okna z widokiem na ogrody — i wykrzykuje naiwnie: — Nigdzie tak dobrze nie tworzyłem jak w tym pokoju!

Podczas godzin biurowych tedy w owym zacisznym gabinecie p. Huysmans tworzył powieści w rodzaju „La bas!“ Rzeczpospolita wydaje rok rocznie 600 milionów franków na etat urzędników. Wyradza się kwestya, czy wielu jest w tej liczbie pracowników w rodzaju p. Huysmansa.

Nietylko p. Huysmans opuszcza na dłuższy czas Paryż. Czyni to samo jego znakomity kolega po piórze i akademik p. Loti. Małe powodzenie niedawno wystawionej sztuki p. t. „Judyta Renaudin“, a więcej może nieporozumienie z ministerstwem marynarki, które kazało mu zrezygnować z czynnej służby we flocie francuskiej, spowodowały, iż autor „Ramuntcha“ opuszcza Francyę i Europę i udaje się w długą podróż do Indyj Wschodnich i Afganistanu. Plan podróży tak zachwycił Sarę Bernhardt, że zdecydowała się wziąć udział w wyprawie. Tymczasem rada miejska postanowiła jej wydzierżawić teatr „Des Nations“, w którym przez ostatnie lata mieściła się tymczasowo opera komiczna i chciwa wrażeń artystka musiała wyrzec się „dalekiej podróży.“

Objęcie teatru „Des Nations“ przez Sarę Bernhardt przyjęte zostało z wielkiem zadowoleniem przez ogół Paryżan, teatr ten bowiem jest obszerny, może pomieścić znacznie większą liczbę widzów, niż jej dotychczasowe siedlisko „Renaissance“, a przytem duża scena umożliwia wystawianie wielkich tragedyj. Arcydzieła Szekspira tak mało znane w Paryżu, znalazłyby tam odpowiednie ramy, a w dyrektorce — która zresztą już w zeszłym roku myślała o roli „Hamleta“ — doskonałą przedstawicielkę.

Tylko czy p. Sara Bernhardt nie będzie wolała sięgnąć do repertuaru fabryki pp. Sardou & Co?...

Doniesiono niedawno o powstaniu w Paryżu nowej gry, gry „w sprawę Dreyfusa“. Obecnie zanotować wypada inny owoc polemiki: jednodniówkę, wydaną przez grono publicystów, trzymających stronę rewizyi, w celu ośmieszenia Rocheforta. Jego pismo nazywa się *l'Intransigeant*: nieprzejednany — jednodniówkę zatytułowano *le Transigeant*, co oznacza nietylko „pojednawczy“, ale gorzej: skłonny do kompromisów, kupczący przekonaniami. Artykuł wstępny, parodyjący styl i wymyślania Rocheforta, podpisany jest Henri Rochevoort: aluzya do Vervoorta, szwagra i przyjaciela Rocheforta znanego z niedawnego skandalicznego procesu, którego znów w *Transigean'cie* znajdujemy, jako *Vert-forta*. Cała jednodniówka wydrukowana na papierze... żółtym. Tytuł artykułu wstępnego Rochevoorta — „Maxime“. Pierwsze zdanie: „Każdy kieruje się w życiu jakąś maksymą (po francusku: quelque maxime — może znaczyć również: jakimś Maksymem). Dreyfus nie jest wstrętny, ale wiem przynajmniej dla czego“. Zakończenie: „Ojczyzna będzie zbawiona, to jak mówią w Hiszpanii, byki bodą“. To wszystko jest najszczegółowiej zrozumiałem dla Paryżan, którzy wiedzą, że niejaki Maksym Dreyfus, wcale zresztą niekrewny tamtego — Alfreda, uprowadził staremu Rochefortowi młodą, trzecią żonę — Małgorzatę Vervoort... Mówią, że ztąd nienawiść pamflecisty do Dreyfusów i żydów w ogóle.

Transigeant ma na celu głównie ośmieszenie krzykliwego szowinizmu i prasy, żyjącej z potwarzy. Więc znajdujemy w artykule Rochevoorta, że jenerał Boulanger byłby z Tamizy zrobił dopływ Loary, opowieść o tem, że Józef Reinach zabił swą rodzoną siostrę i ugotował ją w kotle wraz z jarzynami, a za zrabowane pieniądze każe wyrabiać trąby jerychońskie, mające służyć Niemcom do obalenia murów francuskich fortów, sprawozdawca parlamentarny opisuje interpelacyę pana Millboye, zarzucającego ministrowi, że nie może zużytkować dla obrony narodowej niedyskretnych budyneczków ulicznych, etc. etc.

KRONIKA.

Lwów dnia 6 Grudnia.

Ze sfer kolejowych. Po Krakowie krąży pogłoska, jakoby krakowski dyrektor kolei państwowych miał pójść na emeryturę, a zastąpić go p. Stanisław Romer z ministerstwa kolei.

Podwyższenie płac nauczycielskich. Komisya budżetowa lwowskiej rady miejskiej uchwalając budżet na r. 1899 wyższy o 50 tysięcy zł. od zeszłorocznego, uchwaliła równocześnie rezolucyę dla magistratu, aby jak najrychlej ułożył projekt podwyższenia płac nauczycieli szkół ludowych lwowskich.

O rozruchy antypolicyjne. W Przemyślu od poniedziałku toczy się rozprawa karna przeciw 36 Jarosławianom oskarżonym o rozruchy. Z początkiem czerwca sierżant policyi stanisławowskiej uwięził parobka ze sklepu Janiny Dąbrowskiej, Michała Wójcika, a to za kradzież butelki wina w piwnicy sklepowej. Uwięzienie nastąpiło bez wiedzy Dąbrowskiej, która zresztą już przedtem przebaczyła kradzież Wójcikowi. Nazajutrz t. j. 5 czerwca znaleziono Wójcika nieżywego w kaźni. Powiesił się. Ludność jarosławska wzburzona pogłoską, iż Wójcik nie powiesił się sam, lecz że go powiesił sierżant Markowski a potem przywiązał zwłoki do haka, aby upozorować śmierć Wójcika — zaczęła występować groźnie przeciw Markowskiemu i to są owe rozruchy za które teraz 36 mieszczan jarosławskich stanęło przed sądem przemyskim. Na wtorkowem posiedzeniu sądowem w tej sprawie zaszła senzacya, oskarżony bowiem Ignacy Bok zeznał, iż już przed 10 laty sierżant Markowski w spółce z czterema innymi kolegami, w lochach aresztów gminnych, zamordował podejrzanego o kradzież, stróża klasztoru OO. Dominikanów i zwłoki powiesił następnie, aby się zdawało, że nieboszczyk sam sobie życie odebrał.

Sąd zgodził się na wniosek obrony, aby powołać świadków na dowód, iż pogłoska powyższa krążyła po Jarosławiu i w sprawie z Wójcikiem mogła się przyczynić do wywołania oburzenia przeciw Markowskiemu.

Samobójstwa kobiet. We wsi Narodowej pod Krakowem Michalina Kiszynówna 20-letnia panna, zażyła onegdaj fosforu. Chorą przewieziono do szpitala, gdzie zastosowano antydota, w celu przywrócenia jej do życia.

Do Krakowa przybyła onegdaj z Brzeska pewna młoda kobieta, nazwiskiem J. Rzeczorkówna i zamieszkała w hotelu Europejskim. Zamknąwszy się, zażyła trucizny, a mianowicie siarczanu miedzi. Gdy zauważono, że drzwi nie otwiera, zarządzono natychmiastowe otwarcie drzwi i znaleziono ją umierającą.

Za bratobójstwo został Mikołaj Batok z Kuhajowa skazany onegdaj przez sąd lwowski na rok ciężkiego więzienia.

Pożar fabryki. Z Wilna telegrafują: W fabryce wyrobów pończoszkowych wybuchł w poniedziałek pożar. Robotnice wyskakiwały z płonącego gmachu oknami, 15 z nich zginęło na miejscu, 50 ciężko rannych.

Trzęsienie ziemi, jak telegrafują, dało się czuć w poniedziałek w Zante. Było to jedno z silniejszych trzęsień ziemi. Już w sobotę zauważono wstrząśnienia, zwłaszcza w Attyce, gdzie od 8 miesięcy zaledwie raz deszcz padał, a ciepło jest takie, że drzewa kwitną.

Wielki strajk. W fabryce fezów w Strakonicach na Morawach własności firmy Stein i Sp. wybuchła zmowa robotników. Bierze w niej udział 866 robotników. Jak dotychczas nie został spokój zakłócony.

Lustracye urzędów autonomicznych. Wydział krajowy postanowił odtąd co kwartału lustrować wydziały powiatowe i magistraty trzydziestu większych miast galicyjskich.

Urzędnik, lustrujący wydział powiatowy, obowiązany będzie przeprowadzić oprócz tego lustracyę także kilku gmin w danym powiecie wspólnie z urzędnikiem wydziału powiatowego, a to w celu przyuczenia tego ostatniego do takich czynności. Oprócz tych urzędowych i kolejnych lustracyj, zarządzać je będzie Wydział krajowy w razie uznanej potrzeby także w innych gminach.

Akuszerowie miejscy mają zaistnieć wedle projektu dr. Strojnowskiego we Lwowie. Magistrat pozawierałby kontrakty z lekarzami i do nich zgłaszałyby się położnice po bezpłatną pomoc.

Dola stróżów miejskich. Ankieta miejska lwowska w sprawie doli stróżów miejskich postanowiła przedewszystkiem zrewidować mieszkania stróżów w całym Lwowie. Rewizya będzie szła dzielnicami z udziałem komisarza dzielnicowego i znawców.

Zamachy samobójcze. Podporucznik Wilhelm Lebensschuss, który onegdaj wykonał zamach samobójczy, umarł we wtorek wieczorem.

Fałszerz weksli. Lwowski sąd przysięgłych rozpatruje od wczoraj sprawę Jakóba Izraela Modlingera, kupca z Bóbrki, którego prokuratorya oskarża o fałszowanie akceptów wekslowych. Modlinger porzucił jeszcze przed kilku laty swój kupiecki zawód a przeszedł na pole operacyj lichwiarskich.

W czynności tej pomagał mu gorliwie Simon Bartel a głównym finansistą, który weksle eskontował był niejaki Kaminer. W r. 1895, pokazało się, że niektóre weksle były sfałszowane i naraziły 11 wierzycieli na stratę 37.000 zł. Modlinger uciekł.

Po dwu latach zdołano go schwytać na Węgrzech w Marmaros Siget. Rozprawa przed lwowskim sądem potrwa z tydzień. Świadków do niej powołano 42.

Ks. Stojałowski zwołuje na niedzielę do Krakowa wielkie zgromadzenie ludowe, które ma wyrazić wotum nieufności Danielakowi.

W Domażyrze pod Gródkiem, własności W. hr. Łosia w stajni dworskiej wybuchł pożar, który obrócił ją w perzynę, oraz zniszczył zapasy zboża i bydło.

Zmarli. W Krakowie lekarz dr. Jan Harajewicz w 81 r. ż.

O piwo. Gdy browary lwowskie zawiązały akcyjne towarzystwo, które wzięło w monopol wyrób piwa i zaczęło naznaczać dogodne dla siebie warunki i ceny sprzedaży piwa, wówczas ci szynkarze, którzy się temu monopolowi nie chcieli poddać, zawiązali towarzystwo handlowe i zaliczkowe, które od trzech kwartałów sprowadza do Lwowa piwo z Czerniowiec i Berna. Przeznaczeniem piwa czerniowieckiego było zastąpić piwo lwowskie, a nektar z Berna sprowadzany miał rugować z szynków lwowskich piwo okocimskie. Umyślnie wezwani znawcy orzekli, że tak Czerniowce jak i Berno wyrabiają znakomite napoje — cóż z tego jednak kiedy szynkarze lwowscy związani kontraktami z kartelem nie chcą brać do szynkowania ani jednego ani drugiego piwa. Na ostatnim posiedzeniu rady nadzorczej handlowego i zaliczkowego towarzystwa szynkarzy lwowskich postanowiono mimo dotychczasowego niepowodzenia prowadzić dalej walkę z kartelem pod hasłem dobra konsumentów i swego.

Sztuki piękne.

Z teatru. W teatrze hr. Skarbka przedstawiono po raz pierwszy wczoraj trójaktową komedyę głośnego obecnie dramaturga włoskiego Marka Pragi „Idealną żonę“. Lwów zna już tego autora z jego sposobu pisania i z jego tendencyi. Tendencya Pragi jak dawniej tak i teraz pozostała w wysokim stopniu niemoralną — żadna bowiem etyka nie może zalecać zgody na zło moralne dla miłości spokoju i dobrobytu. Co do obrobienia, to od innych utworów Pragi „Idealna żona“ różni się nieco na niekorzyść. Jest sztuką bardzo zręcznie napisaną, ale poprzednie rzeczy tego samego pióra były zręczniejsze.

W dodatku na wczorajszem przedstawieniu nie było zgody w grze aktorów. Bohaterka, pani Siennicka dała w roli Julii jednę ze swych wspaniałych kreacyi nowoczesnej kobiety, reszta jednak wykonawców już to z winy autora, już też z własnej, nie dosięgła wyżyn artystycznych swojej koleżanki.

Tempo gry było też wogóle za powolne, w czem wina reżyseryi.

Pani Siennickiej podano po drugim akcie, wśród szczerych oklasków widzów, prześliczny kosz kwiatów z orkiestry.

Amfiteatr był zapełniony, widzów jednak przedstawienie nie rozgrzało i sztuka prawdopodobnie — mimo nawet scen nieco drastycznych — zejdzie z afisza bardzo rychło.

Ostatnie wiadomości.

W senacie rumuńskim interpelował w poniedziałek Majoresko rząd, dlaczego nie wypłacono sumy 38.000 franków, która specyalną ustawą przyznana została rumuńskiej szkole w Braszowie (Kronstadt na Siedmiogrodzie). Minister prezydent przedkładając korespondencyę, prowadzoną w tej sprawie z poselstwem austro-węgierskiem dodał, iż rząd węgierski sumy tej przyjąć nie pozwolił, grożąc że w razie wypłaty tej pensyi szkołę zamknie. Rząd rumuński odpowiedział, że to nie jest pensya, lecz renta od gruntów, które dawniej należały do tej szkoły a obecnie są w posiadaniu Rumunii. Na to przedstawienie rząd rumuński jeszcze nie otrzymał odpowiedzi. Senat przyjął wywody rządu do wiadomości.

We wtorek odbywa się otwarcie nowego rajchstagu niemieckiego. Z wielkiem naprężeniem wyczekują powszechnie, czy i jak poruszy cesarz w mowie tronowej sprawy zagraniczne.

Londyński „Daily Telegraph“ donosi z Szanghaju, że wybuchł poważny zatarg między konzulem francuskim w Nankinie a tamecznym wicekrólem. Krążownik francuski „Descartes“ popiera akcyę konzula. Odpłynął także do Nankinu angielski okręt wojenny dla ochrony interesów angielskich.

Prezydent środkowo-amerykańskiej republiki Costarica ma jechać do Londynu i Paryża. Jako powód podają z Waszyngtonu zamiar przejścia tej republiki do waluty złotej. Zkądby ta uboga republika nabrała sił do takiego finansów swoich uporządkowania, zrozumieć trudno. Przypominamy, że prezydent Costariki był w Waszyngtonie, a to, jak się teraz okazuje, w sprawie wydzierżawienia Stanom Zjednoczonym zatoki Chirique, panującej nad kanałem Panamskim i przyszłym Nikaraguajskim, czego Anglia i Francya dopuścić zapewne nie zechcą.

Sprawy państwowe.

(Telegramy „Gaz. Nar.“)

Wiedeń 6 grudnia.

Dzienniki donoszą, że na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów równocześnie z prowizoryum budżetowem wniesione będzie sześciomiesięczne prowizoryum ugodowe.

Obrady parlamentu mają się skończyć 20 bm. rozpoczną się zaś na nowo 10 stycznia 1899.

Wiedeń 5 grudnia.

Komisya ugodowa przyjęła wczoraj bez zmiany artykuł 9 ty traktatu celnego i handlowego, tyczący się taryf kolejowych. Uchwalono zarazem rezolucyę Kolischera i rezolucyę dr. Jandy w sprawie uwzględnienia austryackiego przemysłu młynarskiego podczas układania taryfy. W czasie obrad nad art. X, tyczącym się spraw konsularnych dr. Rutowski wyraził zdanie że żadna inicyatywa w sprawie rozszerzenia ekonomicznej działalności konsulów nie może iść za daleko i nie jest zbyteczną. P. Rutowski omawiał położenie emigrantów popierał rezolucyę posła Kolischera i wystosował w końcu zapytanie do rządu czy prawdą jest iż cesarz niemiecki w czasie pobytu swego w Beyrucie wobec konsula niemieckiego, który zastępował obok firm niemieckich także i firmy austryackie — wyrazić się miał w sposób bardzo surowy że stanowi to naruszenie obowiązków jego jako konsula niemieckiego, że zatem konsul niemiecki ma niezwłocznie złożyć zastępstwo firm austryackich co też istotnie natychmiast się stało.

Na tem obrady przerwano — dzień następnego posiedzenia podany będzie członkom komisyi do wiadomości w drodze pisemnej.

Wiedeń d. 6 grudnia.

W kołach parlamentarnych oczekują na dzisiejszem posiedzeniu izby poselskiej przedłożenia budżetu państwowego na rok 1899.

Wiedeń 6 grudnia

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi ugodowej w dalszym ciągu dyskusyi nad art. 9 traktatu handlowego i celnego zabrał głos p. dr. Kolischer i polemizował z dr. Lecherem w sprawie popierania gospodarstwa społecznego za pomocą taryf bezpośrednich, które daleko są tańsze, niż sumaryczne taryfy niektórych kolei związkowych. Oświadczył, że ograniczenia taryf bezpośrednich nie są potrzebne, że rozporządzenie, któremby zniżano taryfy podczas trwania austro-węgierskiego traktatu celnego i handlowego na dotyczących torach kolejowych, byłoby ustępstwem dla Węgier. Wskazał dalej, że bez wątpienia artykuły, wysyłane z Węgier do Austryi daleko większą przedstawiają ilość, niż te, które Austrya przez Węgry wysyła na Bałkany, koncesya ta jednak nie jest równoznaczną z zagrożeniem austryackiego gospodarstwa społecznego.

Po mówieniu rozporządzeń, według których zniżenie taryf nadane w jednej części monarchii, dla transitu produktów zagranicznych na liniach kolei państwowych, ma być ważne także dla produktów drugiej monarchii, zastanawiał się mowca nad ogólnemi zasadami austryackiej polityki kolejowej i wniósł rezolucyę, aby tę politykę w takich utrzymać granicach, by ona nie stała się źródłem zwiększonych dochodów celnych.

Minister kolei Wittek wskazał co do urządzenia taryfy kilometrowej dla zboża i mąki na narady dotyczące taryf młynarskich, z których się okazało, że możebną jest

rzeczą zadowolić różne grupy młynarskie inną drogą a nie koniecznie przez ustanowienie taryf kilometrowych. Zastanawiał się dalej nad politycznymi względami gospodarki państwowej, dotyczącymi deklasyfikacyi zboża w obec mąki, omawiał następnie znaczenie artykułu 9, którego celem jest stosunek linii kolejowych obu połów państwa podczas trwania traktatu celnego i handlowego oprzeć na systemie współdziałania i powiększyć wywóz. Ścisłą tę współność ruchu kolejowego charakteryzują, jak to minister już w subkomitecie nadmienił, owe ustępstwa, które się innym sprzyjaniom państwom przyznaje w drodze układów międzynarodowych, jakoto: przyznanie taryf bezpośrednich, wykluczenie tajnych ulg w ruchu ciężarowym i szczególnie się taryf różnicowych dla obopólnych produktów. Oprócz tego oba rządy przyznały sobie na państwowych liniach kolejowych zniżenie taryf transitowych i szczególne uwzględnianie transportów, przechodzących przez ten sam punkt graniczny. Co do praktyczności gospodarstwa państwowego i nieszkodliwości tych ustępstw minister wskazał na swoje oświadczenie w subkomitecie i na wczorajszą mowę posła dra Kolischera.

Wiedeń 6. grudnia.

Trzeci i siódmy oddział austryackiej izby posłów wybrał do komisyi dla wyrażenia nagany drowi Heroldowi posłów Barwińskiego i Glöcknera. Potem zebrała się pełna komisya i wybrała przewodniczącym posła br. Hochwirtha, sekretarzem zaś p. Litnika. Potem uznano wybór p. Schückera za ważny, mimo wniesionego przeciw niemu protestu.

Po długiej rozprawie postanowiono wezwać na posiedzenie posłów Pferschego i Herolda. Obaj temu wezwaniu zadość uczynili.

Sprawa powyższego zatargu zostanie w ten sposób załatwiona, że wymienieni posłowie na początku dzisiejszego posiedzenia złożą deklaracye.

Posiedzenie dzisiejsze izby zostało odroczone do godz. 12.

Budapeszt 6 grudnia.

Rząd węgierski prowadzi rokowania z rządem austryackim w sprawie uzyskania wzajemności co do wymiaru podatku rentowego od papierów węgierskich i austryackich.

Rada państwa.

(Telegr. „Gaz. Nar.")

Wiedeń d. 6 grudnia.

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się dopiero o godzinie w pół do 1. Na wstępie prezydent odczytał cesarskie pismo z podziękowaniem za życzenia i hołd złożone mu przez parlament.

Dalej przewodniczący zawiadomił izbę, że sąd powiatowy dynowski domaga się wydania ks. Stojałowskiego.

Między przedłożeniami rządowemi znajduje się prowizoryum budżetowe na I kwartał 1899 roku, budżet na rok 1899 i projekt zabezpieczenia funkcyonaryuszów pocztowych i telegraficznych od wypadków.

P. Stapiński wniósł interpelacyę w sprawie zapomóg dla niektórych okolic Galicyi, nawiedzonych niedostatkiem.

P. Pacak postawił wniosek zmiany ustawy prasowej, a p. Berner zaprowadzenia państwowego urzędu pocztowego w Witkowicach.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos minister skarbu dr. Kaizl dla wygłoszenia exposé budżetowego.

W budżecie na rok 1899 wydatki wspólne oznaczono na 760,286.793 zł., dochody na 760,754.834 zł., nadwyżka 468.041 zł., czyli o 119.113 zł. więcej niż w roku ubiegłym; fundusz inwestycyjny 29,669.184 zł. Ze względu na ruch stopy procentowej wydana będzie albo 3 proc. renta inwestycyjna albo 4 prot. obligacye renty koronowej. Przedłożenie mówi dalej o konieczności utrzymania dotychczasowego stosunku celnego z Węgrami.

Minister Kaizl uzasadniając ten budżet, powiedział, że polecił rozdać posłom wykaz podatkowy za rok 1898 a nadto zestawienie różnic pomiędzy budżetami na rok 1898 a 1899. Dalej rekapitulował cyfry budżetu, wykazując, że pozostaje nadwyżka w podanej powyżej cyfrze 119.113 zł.

Minister skarbu dr. Kaizl mówił dalej, że zadaniem budżetu jest także opieka nad urzędnikami państwowymi. Celem opędzenia kosztów regulacyi płac urzędniczych użyto z nadwyżki z roku 1897 kwoty 10,200.000 czem uczyniono zadość życzeniu izby. Dwadzieścia milionów z tej nadwyżki wydano na zakupno kwitów zaliczkowych. Budżet na r. 1899 wypracowany został z tą samą skrupulatnością i ma taką samą cechę realną, jak budżet z roku poprzedniego. W r. 1900 można będzie w normalnych stosunkach tylko wtedy unikać niedoboru, jeśli izba oświadczy się za kilkakrotnie już wypowiadanem żądaniem podwyższenia podatków bezpośrednich.

Przy tej sposobności nadmienia minister, że w razie uchwalenia podatku cukrowego zamierza znieść inne podatki niemiłe i uciążliwe, jak myta drogowe i stempel dziennikarski (oklaski). Oprócz tego rząd zamierza zreformować ustawę o należytościach i zaprowadzić ulgi w nabywaniu gruntów włościańskich.

Aby dowieść trwałości budżetu, oświadcza minister dalej, że starać się będzie także o spłatę długów państwowych. Użycie na ten cel 20 milionów jako nadwyżki z roku 1897 miało taki rezultat, że dług w kwitach salinarnych w przeciągu lat pięciu spadł ze stu na 50 milionów. Oprócz tego w budżecie na rok 1899 figuruje 11½ milionów na pokrycie wspólnego długu państwowego. Skarb stara się usilnie o to, aby żadnych nowych długów nie zaciągać, lecz przeciwnie zmniejszać istniejące.

Co się tyczy wewnętrznej konstrukcyi budżetu, to udział ministerstwa skarbu w dochodach państwa wynosił w r. 1868 — 89 pr. w r. 1898 — 91½ pro. Udział ministerstwa handlu (wraz z kolejami) w tym samym okresie podniósł się z 4 pro. na 24 pro. w r. 1898. Podobne zmiany widoczne są w wydatkach państwowych. Podczas gdy sprawy wspólne, wydatki na armię i obronę krajową w roku 1868 wynosiły 24·60 pro. ogólnych wydatków państwa, spadła ta cyfra w roku 1898 na 19½ pro.

Długi państwowe pochłonęły w roku 1868 31·7 pro. wydatków państwowych, a w r. 1898 tylko 22·7 pro. Nie znaczy to wprawdzie, że zmniejszyły się cyfry wspomnianych, potrzebnych wydatków, lecz że one znikły w stosunku do rozwoju gospodarstwa państwowego. Równocześnie zwiększyły się szczególnie wydatki państwa na cele administracyi, kultury i dobrobytu.

Na końcu posiedzenia przewodniczący komisyi dla wyrażenia nagany hr. Haugwitz oświadczył, że sprawa Pferschego-Herolda została załatwioną wzajemnemi oświadczeniami.

Telegramy i telefonemy

Wiedeń 6 grudnia.

„Wiener Zeitung" ogłasza odręczne pismo cesarskie do wspólnego ministra skarbu Kallaya, którem cesarz nadaje mu wielką wstęgę orderu Stefana. W drugim piśmie odręcznem mianuje cesarz byłego prezesa ministrów barona Gautscha prezydentem kuratoryi austryackiego muzeum dla sztuk i przemysłu. „Wiener Zeitung" ogłasza dalej rozmaite odznaczenia nadane urzędnikom wspólnego ministerstwa skarbu, tudzież nadanie tytułu i charakteru radcy wyższego sądu krajowego, radcy sądu krajowego Józefowi Konckiemu z Tarnowa przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę na emeryturę.

Wiedeń 6 grudnia.

„Wiener Zeitung" ogłasza mianowanych na nowy okres trzyletni członków kuratoryi austryackiego muzeum dla sztuk i przemysłu. Pomiędzy mianowanymi znajduje się hr. Karol Lanckoroński.

Praga 6 grudnia.

Rada miejska nadała wczoraj Franciszkowi Władysławowi Riegerowi z okazyi przypadającej na 80 tej rocznicy jego urodzin, wielki medal złoty.

Budapeszt 6 grudnia.

Minister dla Chorwacyi Jossipovics podał się do dymisyi. Ustąpienie ministra, jak zapewniają, w niczem nie zmienia stosunku posłów chorwackich do węgierskiego stronnictwa liberalnego.

Budapeszt 6 grudnia.

Minister dla Chorwacyi Jossipovics oświadczył, iż dalej niż do 31 grudnia nie mógł znajdować się w położeniu sprzecznem z ustawami, a przewidywanem przez rząd na wypadek, jeśliby opozycya na czas nie głosowała za indemnizacyą — i dlatego poda się do dymisyi.

Budapeszt 6 grudnia.

W dalszej dyskusyi nad sprawą nietykalności p. Rakowskiego zabierało wczoraj w sejmie węgierskim głos kilku posłów. P. Emmer przyznał się do votum mniejszości, wniósł jednak, aby izba ze względu na ważne sprawy, czekające załatwienia, przeszła nad tym wypadkiem do porządku dziennego. Rozprawę dalszą odroczono do wtorku.

Budapeszt 6 grudnia.

Dzisiejsze posiedzenie sejmu węgierskiego rozpoczęło się po godz. 10. Po załatwieniu spraw bieżących nastąpił ciąg dalszy dyskusyi nad sprawą nietykalności p. Rakowskiego.

Budapeszt 6 grudnia.

Węgierskie biuro korespondencyjne notuje pogłoskę, że prezydent sejmu Dezydery Szilagyi zamierza złożyć piastowaną godność.

Berlin 6 grudnia.

Cesarz Wilhelm otwarł parlament mową tronową, w której znajdowały się następujące ważniejsze ustępy: Stosunki Niemiec z innemi mocarstwami są niezmiennie dobre. Najwyższym celem mojej polityki jest utrzymanie pokoju. Dlatego z wielką radością przyjąłem inicyatywę podjętą przez mego przyjaciela, cara rosyjskiego, w celu rozbrojenia. Propozycye więc co do międzynarodowej konferencyi pokojowej, której celem jest pokój i ład, zostaną przychylnie przyjęte przez mój rząd i doznają przychylnego jego poparcia.

Z wielką boleścią wspomnieć muszę o zbrodni, która memu wiecznemu sprzymierzeńcowi cesarzowi i królowi Franciszkowi Józefowi zabrała jego małżonkę. Czyn ten niegodny, który wstrząsnął całymi Niemcami, budząc żal zarówno u panujących jak wśród ludu, pobudził króla włoskiego do zastanowienia się nad źródłem złego i do zwołania konferencyi dla obmyślenia środków przeciw anarchistom. Gotowość z jaką mocarstwa propozycyę przyjęły, uprawnia do nadziei, że konferencya osiągnie zamierzony skutek.

Berlin 6 grudnia.

Dzienniki tutejsze dowiadują się z Wiednia, jakoby z kół wojskowych, o zamiarze utworzenia nowego korpusu ze względu na pomnożenie wojsk w Niemczech i Rosyi, tudzież dla naturalnego rozlokowania armii austro-węgierskiej.

Wirtemberg 6 grudnia.

Matka króla Wirtemberskiego, księżna Fryderyka, umarła.

Tulon 6 grudnia.

Odbył się tu wczoraj bankiet, podczas którego admirał Fournier wygłosił mowę. W mowie tej porównywał admirał pełne rezerwy postępowanie marynarki francuskiej z wojowniczemi ekspektoracyami niektórych nieprzyjaciół Francyi (Anglii). Mowca oświadczył, że eskadra francuska gotowa jest do walki i nieustannie baczyć na to będzie, aby taktykę nieprzyjaciół unicestwić, co bynajmniej nie jest niemożliwe, jakkolwiek mowcy z przeciwnej strony zbyt skłonni są sprzedawać skórę niedźwiedzia, chociaż go jeszcze nie zabili.

Rzym 6 grudnia

Parlament przyjął wczoraj 160 głosami przeciwko 45 projekt ustawy o jednomilionowej pożyczce dla Krety. W ciągu rozprawy oświadczył minister spraw zagranicznych Canevaro, że mylą się ci, którzy mówią o zwycięstwie Rosyi w sprawie kreteńskiej. Chodzi tu o zwycięstwo cywilizacyi reprezentowanej przez cztery mocarstwa, które postępowały z największą lojalnością względem siebie. Wprawdzie kandydaturę ks. Jerzego zaproponowała Rosya, ale inne mocarstwa przyjęły ją dobrowolnie. Włochy ani na Krecie, ani też gdziekolwiekbądź indziej nie oddaliły się od trójprzymierza, przeciwnie, utrzymują jak najlepsze stosunki ze sprzymierzonemi państwami. Jeżeli Austro-Węgry i Niemcy sądziły, że w tym wypadku należy im pójść odmienną od Włoch drogą, to należy to przypisać specyalnym ich interesom, które bynajmniej nie dotykają jak najserdeczniejszych stosunków międzynarodowych (żywe oklaski).

Rzym 6 grudnia.

Król Humbert przyjmował wczoraj prezydentów senatu i izby poselskiej. W odpowiedzi na przemowę pierwszego, przedewszystkiem zaznaczył, że Włochy zawsze popierają pokój i pozostają w przyjaznych stosunkach ze wszystkiemi narodami.

Rzym 6 grudnia.

W kołach rządowych zapewniają, że traktat handlowy z Rosyą wkrótce zostanie zawarty.

„Italie" zazwyczaj dobrze informowana z Watykanu, zapewnia, że papież nietylko nie myśli popierać ruchu karlistowskiego w Hiszpanii, ale owszem wszystko od siebie czyni dla utrzymania panującej dynastyi.

Paryż 6 grudnia.

Wedle obiegających pogłosek istnieje plan sprowadzenia Dreyfussa na 3 stycznia 1899 do Francyi.

Paryż 6 grudnia.

Senat po dłuższej dyskusyi odrzucił wczoraj 129 głosami przeciw 125 wniosku Waldeck Rousseau, wedle którego to wniosku trybunał kasacyjny miałby otrzymać prawo odraczania wszystkich śledztw karno-sądowych, mogących przeszkodzić rewizyi pewnego procesu. W ciągu dyskusyi wnioskodawca oświadczył, że wniosek jego nie ma na oku specyalnie sprawy Picquarta. Prezes gabinetu Dupuy przypomniał niedawne swe oświadczenia i rzekł, że bądź co bądź wniosek Waldeck-Rousseau wydaje mu się ustawą, mającą na celu pewną sprawę specyalną.

Trybunał kasacyjny przesłuchał wczoraj Picquarta a następnie generała Galliffeta.

Paryż 6 grudnia.

Wczoraj pod przewodnictwem Derouleda obradował mityng antysemicki, na którym piorunowano na żydów. Potem na wniosek Derouleda udali się zebrani tłumnie do sali, gdzie odbywało się zgromadzenie rewizyonistów. Po drodze przyszło do starcia z policyą, demonstranci wołali: „Precz z Picquartem! Niech żyje armia!" W sali anarchista Liberad strzelił dwa razy z rewolweru. Jedna osoba z publiczności i dwóch agentów policyjnych otrzymało rany, a dwie osoby odniosło kontuzye. Liberada aresztowano. Następnie Deroulede poprowadził swoich zwolenników przed statuę strasburską, gdzie wygłaszano mowy i wołano: „Niech żyje armia!"

Paryż 6 grudnia.

Ministerstwa wojny i marynarki postanowiły, nie brać udziału w wystawie r. 1900, wolno jednak będzie obcym przemysłowcom i państwom wystawiać przedmioty, odnoszące się do wojska i marynarki.

Paryż 6 grudnia.

Jak słychać na żądanie Piquarta zostanie przesłuchanym przez trybunał kasacyjny jenerał, pod którym on służył. Jenerał ten ma dać świadectwo moralności Piquartowi.

Trybunał przesłuchał wczoraj jenerała Galifeta.

Dziennik „Radical" donosi, że śledztwo trybunału kasacyjnego wydało już pozytywne rezultaty. Pokazało się mianowicie, że właściwym zdrajcą był Henry, który pieniądze z zagranicy pobierał przez Esterhazego. On to złożył t. zw. „dossier Dreyfus", które się stało powodem skazania Dreyfusa.

Waszyngton 6 grudnia.

Wczoraj otwarto kongres Stanów Zjednoczonych. Prezydent Mac Kinley w orędziu swem do kongresu stwierdza, że dobrobyt narodowy mimo wojny osiągnął najwyższy stopień rozwoju; orędzie omawia dalej wojnę z Hiszpanią i zaznacza, że zdrowy zmysł ludności Stanów Zjednoczonych po katastrofie okrętu „Maine" nie dał się porwać do rozpaczliwego kroku, lecz czekał na wynik śledztwa, zarządzonego przez urząd marynarki, Ameryka zaczęła wojnę, gdy było już rzeczą udowodnioną, że Hiszpania nie jest w stanie przywrócić pokoju na Kubie. Ponieważ ewakuacya Kuby może być ukończona przed 1 stycznia, prezydent tedy w orędziu swem odracza dyskusyę nad sprawą urządzenia administracyi w nowych posiadłościach amerykańskich aż do ratyfikacyi traktatu pokojowego. Na razie aż do przywrócenia spokoju i zaprowadzenia stałej administracyi, zarząd tych posiadłości spoczywać będzie jak dotychczas w rękach władz wojskowych. Orędzie zaznacza dalej nieodzowną potrzebę utrzymywania ścisłych stosunków handlowych z Kubańczykami, ożywienia ich przemysłu i poparcia Kuby, aby mogła utworzyć wolny i niezależny rząd, któryby spełnił międzynarodowe zobowiązania i przywrócił spokój wśród mieszkańców wyspy.

Orędzie wspomina o zamordowaniu cesarzowej austryackiej i powiada, że Stany Zjednoczone złożyły cesarzowi Franciszkowi Józefowi przy tej sposobności dowody sympatyi. Orędzie omawia także morderstwo popełnione w Lattimer na austro-węgierskich poddanych przeważnie Polakach i wyraża nadzieję, że Stany Zjednoczone osiągną z austro-węgierskim rządem porozumienie co do odszkodowania za to wymaganego.

Waszyngton 6 grudnia.

W dalszym ciągu swego orędzia do kongresu Stanów Zjednoczonych Mac Kinley omówił w poniedziałek stosunek Stanów do Chin. Z otwarcia niedawno wydzierżawionych portów mogłyby Stany być zadowolone, ale tylko pod warunkiem, że handel Stanów nie będzie upośledzony. Orędzie omawia dalej stosunki handlowe z Francyą i Niemcami, a co do stosunków z Anglią konstatuje, że są jak były i dotąd bardzo zadowalające i pokojowe. Inicyatywa w sprawie powszechnego rozbrojenia ma dla Stanów małe znaczenie praktyczne. z powodu szczupłej siły zbrojnej, jaką posiadają. Mimoto Stany poprą te doniosłe zamysły.

Co do strony finansowej orędzie konstatuje, że w r. 1898 pobory wyniosły 405 milionów, a wydatki 443 milionów, następnie proponuje także uregulowanie waluty Stanów, aby znalazła się we właściwym stosunku do waluty państw, konkurujących handlowo ze Stanami,

W końcu orędzie podnosi ważność stałego pomnożenia siły zbrojnej Stanów, wyrażając się z uznaniem o propozycyach ministra wojny, mianowicie co do budowy trzech pancerników i dwunastu krążowców.

Dział ekonomiczny.

— **„Do reformy ustawy o zarazach"**. Pod tym tytułem wydał weterynarz powiatowy tarnowski p. Narcyz Sikorski bardzo cenną broszurę, której treść zużytkowaną została nawet w toczących się obecnie obradach nad ugodą z Węgrami. Cel i pożytek wybornych zestawień i uwag p. Sikorskiego charakteryzuje najtreściwiej następująca przedmowa do wspomnianej broszury:

„Reforma ustawy o zarazach" — powiedziałbym najpierw: zebranie krytyczne opracowanego materyału do reformy ustawy, a dodałbym: może i do „reformy całej weterynaryi publicznej". Powiadam: „może", bo nie chcę stawiać wniosków a priori, które mają wyjść na jaw następnie, po zestawieniu materyału, o co prawdopodobnie nie ja jeden kusić się będę.

Fakt, że mamy już reformę studyów weterynaryjnych, stanowi niejako precedens dalszych następstw, które Rząd albo już ma przygotowane, a jeśli nie, to wyłonią się same jako nieodzowne skutki nie te o tylko, ale i tego także faktu.

Dalsze fakta i stosunki, które za reformą przemawiają, zestawić, znaczy: przygotować reformę. Przemawiają one natarczywie i jaskrawo, jak tego dowodem głosy publiczne, ale nie zestawione w całość, tworzą chaos i dążenia nieokreślone.

Weterynarya, jeśli długo uważaną była za część prawie jedynie ekonomii prywatnej, to już nie od dzisiaj wkroczyła na pole ekonomii społecznej, — że wspomnę tylko: ustawodawstwo o zarazach, ubezpieczenie bydła i inne środki podniesienia chowu w drodze akcyi wspólnej, krajowej.

Niemniej ważny wpływ zdobyła sobie weterynarya w ekonomii politycznej międzynarodowej, międzypaństwowej, nietylko jako sposób zapobiegania zawlekaniu zaraz z obcych obszarów, ale i jako środek wzajemnej walki, lub protekcyi ekonomicznej. Weterynarya stała się potężnym czynnikiem ekonomii politycznej, dając przez to ważny wpływ weterynarzowi na rozwój ekonomiczny państw i krajów — fakt, wobec którego pozwalam sobie (nawiasem) wyrazić zdziwienie, że nauka ekonomii politycznej nie znalazła miejsca w programie studyów — chyba, że pomieścić się ma w encyklopedyi rolniczej, lub traktowaną będzie jako część tak zwanej policyi weterynaryjnej.

Niemniej wymieniam jeszcze weterynaryę: jako część policyi sanitarnej.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 6 grudnia 1898.

Akcye za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika od 200 zł. m. k. 210·— do 213·—. Kolei Lwow-Czern.-Jasska po 200 zł. w. a. 291·50 do 295·—, Banku hipotecznego p 200 zł. w. a. 376·— do 386·—. Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. 200·— do 210·—. Akcye garbarni Rzeszowskiej po 100 zł. 205·— do 212·—.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal 4% koronowe 96·50 do 97·20. 5% z 10% prem. 110·— do 110·70. 4½% los w 50 lat 100·— do 100·70. Banku krajowego 4½% los w 51 lat. 100·80 do 101·50. Banku krajowego 4% los. w 57 lat. 98·— do 98·70. Towarz. kredyt. gal. emsk. 4% (I. emisya) 97·30 do 98·—. 4% lo. w 41½ lat. 97·30 do 98·—. 4% los. w 56-latach 94·90 do 95·60.

Obligi za 100 zł.: Galic. funduszu propinacyjnego 4% 97·50 do 98·30. Bukow. funduszu pro-pinacyjnego 5% 102·50 do —·—· Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102·30 do —·—, Pożyczka krajowa 6% w. a. 104·— do 100·50 4½% 101·20 do —·—. 4% obligacye kolejowe Banku kraj. 97·50 do 98.20 za 100 nom.

Losy: Losy miasta Krakowa 27·50 do 28·50 Losy miasta Stanisławowa 51·— do —·—.

Monety. Dukat cesarski 5·65 do 5·75. Napoleondor 9·52 do 9·62. Półimperyał 9·50 do 9·60. Rubel rosyjski srebrny 1·20·— do 1·25·—. Rubel rosyjski papierowy 1·27·40 do 1·28·40. 100 marek niemieckich 58·80 do 59·20.

Wiedeń d. 6 grudnia. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: Alpiny 195·—, Kredyty węgierskie 392·50, Anglo banki 154·75, Unionbanki 295·50, Losy tureckie 58·80, Staatsbany 362·75, Tytoniowe 137·75. kolej Elbethal 262·50, Bank dla krajów koronnych 232·75. Bank związkowy 267 —, Węgierska renta papierowa 97·75, Kredytowe ziemskie —·—, Kredyty 361·75, Rima-Murania 281·25, Rubel papierowy —·—

Budapeszt d. 6 grudnia. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: Kredyty węg. —·—, Węg. pożyczka prem. —·—, Węgierski bank kredyt. —·—, Węgierski bank eskontowy —·—, Węgierski bank hipoteczny 247·25, Węgierska renta koronowa 97·75, Rima-Murania 282·—.

Berlin d. 6 grudnia. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: Kredyty 226·10, Staatsbany 154·10 Lombardy 29·80 Losy tureckie —·—

Wiedeń dnia 6 grudnia. (Telegram „Gaz. Na.," Dzisiaj o godzinie 2 minut 10 po południu notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 359·75, węg. zakład kredytowy 389·50, anglobanki 155·—, lenderbanki 230·75, koleje państwowe 360·75, elbethal 261·—, akcye tytoniowe 126·50 alpiny 192·80, losy tureckie 58·70, unionbanki 295·— ruble 128·—.

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

	26 listopada	3 grudnia.
Renta papierowa	101·20	101·10
Austryacka renta koronowa	101·35	101·25
Renta srebrna	100·95	101·05
Renta złota	119·80	119·95
4 prc. węg. renta złota	119·75	120·10
Węg. renta koronowa	97·60	97·60
Anglobanki	154·—	155·—
Zakład kredyt.	356·75	361·50
Węg. Bank kred.	385·50	391·—
Bank związk.	262·75	265·75
Austr. węg. Bank	911·—	915.—
Unionbanki	291·—	295·50
Austr. zakład kred. ziemsk.	453·—	461·—
Länderbanki	225·50	231·50
Alpiny	182·25	195·—
Nordbany	3485·—	3525·—
Austr. kolei północno-zachod.	243·—	243·50
Kolej doliny Łaby	258·25	260·25
Kolej państw.	356·25	361·25
Kolej połud.	68·75	67·75
Marki papierowe	58·95	58·97½

Z rynków towarowych.

Wiedeń dnia 6 grudnia.

Notowano wczoraj pszenicę na wiosnę 9·61 do 9·63 pszenicę na jesień 0·00 do 0·00, żyto na wiosnę 8·62 do 8·64, owies na maj-czerwiec —·— do —·— owies na wiosnę 6·22 do 6·24, kukurudza na maj-czerwiec 5·23 do 5·26 rzepak na sierp.-wrześ. —·— do —·—

Spirytus kontyngentowy 10.000 l. % zaraz do oddania 18·30 do 18·50.

Budapeszt d. 6 grudnia. Pszenica na marzec 9·76 do 9·77, na wrzesień —·— do —·—, na październik 0·00 do 0·00, żyto na wiosnę 8·53 do 8·54, na jesień 0·00 do 0·00, kukurudza na październ. 0·00 do 0·00, owies na marzec 5·96 do 6·98, na wrzesień 0·00 do 0·00, pszenica na jesień 0·00 do 0·00, kukurudza na wrzesień 0·00 do 0·00, kukurudza na maj 1899 r. 4·91 do 4·92, rzepak na sierpień 1899 12·20 do 12·30.

Wiedeń d. 6 grudnia. Na poniedziałkowy targ dowieziono 4971 sztuk wołów tucznych i opasowych, w tem — sztuk z Galicyi i Bukowiny.

Płacono za galicyjskie woły 28 do 30, — 31 do 33 34 do 36 zł.

Teodor Romaszkan, dom komisowy bydła we Wiedniu

Wiedeń d. 5 grudnia.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 781, bukowińskich 429, niemieckich — razem 4939 sztuk. Zalicyjskich i bukowińskich wołów sprzedano 304 sztuk po 28 zł. do 31 zł., 320 32 zł. do 34 zł.. 117 po 35 do 37 zł., 41 sztuk po 38 do 41 zł, byki po 25 do 33 zł., krowy po 25 do 30, bydło chude po 16 do 24 zł.

Przebieg targu był ożywiony. Ceny podniosły się o zł.1 Nie sprzedano 119 sztuk.

Zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

	najniższe	najwyższe
pszenica na wiosnę	9·55	9·68
pszenica na jesień	—·—	—·—
żyto na wiosnę	8·58	8·67
żyto na jesień	—·—	—·—
owies na wiosnę	6·20	6·24
owies na jesień	—·—	6·09
kukurudza na maj-czerwiec	5·10	5·24
kukurudza na wrzesień-paźdz.	—·—	—·—
Nowa kukurudza	—·—	—·—
Rzepak na sierpień-wrzesień	—·—	—·—

Ruch pociągów kolejowych
obowiązujący z dniem 1. października 1898.
Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego

Pociąg przychodzi do Lwowa:

Pociąg	godzina	
osobowy	6·45	z Ickan (Suczawy, Husiatyna, Kałusza)
"	7·30	z Zimnej Wody od 8. maja do 11. września włącznie
"	7·40	z Janowa
"	7·50	z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
"	7·55	ze Sokala i Rawy ruskiej
"	8·05	z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja
"	8·15	z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
"	9·05	z Krakowa (Wiednia Warszawy, Wieliczki, Mezö Laborcz (Pesztu) Chyrowa przez Przemyśl
"	10·35	z Ickan (Suczawy).
"	10·45	z Jarosławia, Lubaczowa
"	1·01	z Janowa
pospiesz.	1·30	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i Now. Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl
osobowy	1·40	ze Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa.
pospiesz.	1·50	z Czerniowiec, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Kałusza
"	2·15	z Podwołoczysk (Kijowa), Kozowy itd., Husiatyna, Brodów na dworzec Podzamcze
"	2·30	z Podwołoczysk i t. d. jak wyżej na dworzec główny
osobowy	5·00	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec Podzamcze
"	5·25	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
"	5·40	z Ickan, Suczawy, Berhometu, Sereta, Kozowy, Podwysokiego
"	5·55	ze Sokala, Bełzca i Lubaczowa
Noc		
osobowy	8·04	z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze
"	8·30	z Podwołoczysk na dworzec główny
pospiesz.	8·10	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) z Chabówki i Orłowa przez Tarnów, Rzeszów i Przemyśl; Sambora przez Przemyśl.
osobowy	8·15	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl.
pospiesz.	8·45	z Krakowa, z Lubaczowa przez Jarosław; z Jasła, Rzeszowa, Sanoka, M. Laborcz (Pesztu) przez Przemyśl
osobowy	9·10	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) Wieliczki, Lubaczowa przez Jarosław, Jasła, Rymanowa, Krosna, Iwonicza, Mezö-Laborcz przez Przemyśl.
pospiesz.	9·30	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyczyniec na Podzam.
"	9·45	z Ickan (Gałaczu, Jass) Suczawy, Kimpolungu Husiatyna Podwysokiego i Kozowy;
osobowy	9·55	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów na dworzec główny
"	10·30	z Ławocznego (Pesztu) Chyrowa, Borysławia.
"	12·15	ze Stryja, Kałusza, Borysławia

Pociąg odchodzi ze Lwowa:

Pociąg	godzina	
pospiesz.	6·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kozowy z dworca główn.
"	6·05	do Ickan, Kozowy, Husiatyna, Radowiec, Kimpolunga, Suczawy
"	6·15	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kozowy z dworca Podz.
"	6·35	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów, Lubaczowa przez Jarosław.
osobowy	8·45	do Janowa
"	8·50	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Chyrowa, Stróża przez Tarnów
"	9·15	do Skolego, Kałusza, Borysławia, Chyrowa.
"	9·35	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego
"	9·53	do Podwołoczysk itd. jak wyżej z dworca Podzamcze.
"	9·55	do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
"	10·55	do Ickan, Sopowa, Berhometu, Sereta, Suczawy
"	12·50	do Janowa od 1 lipca do 15. września i do 15 święta
pospiesz.	1·55	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego
"	2·10	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca Podzamcze
pospiesz.	2·40	do Ickan, Podwysokiego Kozowy, Husiatyna, Kimpolunga, Korśmezo, Sereth (Jass, Bukaresztu)
"	2·50	do Krakowa (Wiednia, Berlina) Lubaczowa przez Jarosław, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki (przez Rzeszów lub Tarnów)
osobowy	3·00	do Stryja, Skolego, Chyrowa
"	4·55	do Jarosławia, Sambora przez Przemyśl.
Noc		
osobowy	4·10	do Krakowa (Wiednia) Chyrowa, Sambora, Mezö-Laborcz (Pesztu) Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl, Jasła przez Tarnów, Wieliczki
"	5·20	do Ławocznego (Munkacza, Pesztu) Borysławia
"	6·20	do Ickan, Radowiec, Kimpolung, Suczawy
"	6·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Mezö-Laborcza (Pesztu)
"	6·55	do Tarnopola z dworca głównego
"	7·00	do Ławocznego, (Munkacza, Pesztu) Chyrowa, Kałusza
"	7·10	do Sokala, Rawy ruskiej
"	7·15	do Tarnopola z dworca Podzamcze
"	7·45	do Janowa
"	10·05	do Ickan (Jass, Gałaczu) Husiatyna, Kałusza, Szepienowiec Nowosielicy, Suczawy
pospiesz.	10·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Sambora, Chabówki, Orłowa (przez Tarnów) Rozwadowa
osobowy	11·00	do Podwołoczysk z Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna z dworca głównego
"	11·27	ten sam z dworca Podzamcze

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a od peszteńskiego 12 godz. w czasie środkowo-europejskim = 12 godzinie 36 minut czasu lwowskiego.
Nowe godziny od 6·10 wieczór do 5·59 rano oznaczone są podkreśleniem liczb minutowych i objęte są tłustemi ramkami. — Bliższe informacye z c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej*, lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową*, jako na źródło, skąd informacye w danej sprawie zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Narodowej*.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.